

Smaga Zofia, urodzona 8 lutego 1937 r. w Warszawie, 65
uczennica oddziału czwartego Publicznej Szkoły Powszechnej
w Józefowie, dnia 20 listopada 1946 r. Powiat iłżecki w Starachowicach

Wybieram temat 1.

Wspomnienie zbrodni niemieckich.

Ja mało pamiętam początek wojny, bo miałam
dopiero trzeci rok. Ale kiedy pierwszy raz zobaczyłam Niemców
bardzo się ich bałam i płakałam. Zabrali nam wtedy konia
i wóz, a tatę bardzo zbili. Innym wozem znów przyjechali
i zabrali nam miód i świnie. I nieraz jeszcze przyjeżdżali
i zabierali krowy i co chcieli, a ja za każdym
razem bardzo się ich bałam i płakałam. Słyszałam, że i
gdzieś indziej robią to samo: zabierają, niszczą, palą, a nawet
wywożą ludzi do obozów. Tatę też chcieli zabrać do obozu za
kontyngent, ale zolażył się do lasu i ocalał. Nieraz sobie
myślałam, kiedy się to wszystko skończy? A tymczasem Niemcy
jeszcze górej nas niszczyli, strzelali i zabierali do przymusowych
robót nad Wisłą robić okopy. Kiedy Niemcy w odwrocie
zatrzymali się nad Wisłą, wysiedlali stamtąd ludzi do nas.
W naszym domu było tych wysiedlonych dwanaście osób.
Co za niemiłosierność! Wszystko mieli pozabierane, popalone domy.
Osiem miesięcy u nas byli. Dawaliśmy im, co tylko było.
Dopiero w styczniu 1945 r. Niemcy w okropnym strachu i
nieporządku stąd uciekli. Jaka była z tego radość, trudno
opisać. Tyle zbrodni nam uczynili.

Smaga Zofia

kl. IV w Józefowie.